

VIII Zjazd KP Chin zakończył obrady

PEKIN (PAP)
Srodowe posiedzenie VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin było przedostatnim. W czwartek, 27 bm. zjazd zakończył obrady.
W srodę po południu uchwalony został jednomyślnie nowy statut KPCh oraz — w posiedzeniu niejawnym — wybrani zostali, w liczbie 97, członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin. Zastępcy członków Komitetu Centralnego (w liczbie 73) wybrani zostali na posiedzeniu czwartkowym.

Aby było więcej mleka

POZNAN (PAP)
W Poznaniu odbyła się wojewódzka narada 500 przedsiębiorców hodowców oraz przedstawicieli zakładów przemysłu mleczarskiego w Wielkopolsce, w czasie której omówiono możliwości zwiększenia dostaw mleka i wyrobów mleczarskich. Uczestnicy narady wysunęli wiele uwag krytycznych pod adresem aparatu skupu i wskazywali na konieczność wprowadzenia pewnych zmian w systemie dostaw mleka.
M. in. zgłoszono wniosek, aby po wolać do pracy przy gromadzkich radach narodowych i placówkach skupu, instruktorów poradnictwa żywieniowego bydła. Stwierdzono, że na niedostateczny jeszcze rozwój hodowli krów i niską wydajność mleka wpływa przede wszystkim zły stan obór w wielu wsiach wielkopolskich.
Hamując na rozwój hodowli wpływa również niedobór pasz treściwych. Uczestnicy narady złożyli projekt wydzielenia w woj. poznańskim kilku zakładów przemysłu rolnego do produkcji tych pasz. Zgłoszono także wniosek, aby zwiększyć przydziały wysłodków buraczanych oraz makuchu inianego.

Sukces naszej śpiewaczki w Holandii

WARSZAWA (PAP)
Na międzynarodowym konkursie wokalistów, który odbył się ostatnio w Hertogenbosch (Holandia), odnieśliśmy duży sukces: I nagrodę i złoty medal otrzymała w dziedzinie sopranów młoda śpiewaczka Halina Łukomska. Artystkę akompaniowała Jadwiga Szamotulska.

Z krajowej narady rektorów

Podwyżka płac pracowników nauki Nowy system stypendiów Wybory władz uczelni

WARSZAWA (PAP)
24 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Rektorów Wyższych Uczelni, podległych Min. Szkolnictwa Wyższego. Na naradę, której przewodniczył Min. Zółkiewski przybyli także przedstawiciele KC PZPR, Min. Zdrowia, Min. Oświaty, przedstawiciele ZZNP.

Była to narada robocza, podczas której omówiono realizację przyjętej ostatnio przez Sejm ustawy o zmianach w szkolnictwie wyższym oraz zatwierdzonych uchwał i rozporządzeń Rady Ministrów i Prezydium Rządu m. in. w sprawie podniesienia ja kości pracy szkół wyższych, podwyżki uposażeń pracowników naukowych, zmiany systemu stypendialnego i innych.

Min. Zółkiewski zakomunikował m. in. zebrany, że w ub. sobotę zostały ostatecznie zatwierdzone przez Rząd projekty rozporządzenia w sprawie podwyżki uposażeń pracowników naukowych i dydaktycznych oraz zmiany systemu stypendialnego młodzieży studenckiej. Zapowiedział również reorganizację Min. Szkolnictwa Wyższego wskutek zwiększenia roli i znaczenia poszczególnych uczelni.

Na wniosek rektora Turkowskiego z UW powołano jednomyślnie komisję do opracowania ramowej instrukcji wyborczej.

Komisja zgłosiła 6-punktową rezolucję, która zapowiada m. in., że wybory nowych władz akademickich mają się odbyć do 31 października, a nowi rektorzy, o ile minister szkolnictwa wyższego nie sprze-

Cena 20 gr



Rok XII Wydanie AB

Poznań, piątek 28 IX 1956 r.

Nr 232 (3941)

Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatruje sprawę Suez

NOWY JORK (PAP)

W srodę wieczorem Rada Bezpieczeństwa NZ pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby Portuondo rozpoczęła obrady w sprawie Suez.

Tymczasowy porządek dzienny, wymagający jeszcze zatwierdzenia przez Radę Bezpieczeństwa, obejmuje wniosek Wielkiej Brytanii i Francji, które uskarżają się na „jednostronną akcję” rządu egipskiego, oraz skargę Egiptu wobec „antyegeipskich poczynań niektórych państw, zwłaszcza Francji i Anglii, zagrażających międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu i stanowiących poważne naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych”.

Na liście mówców figurowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Otwierając obrady przewodniczący zakomunikował o nadesłaniu przez sekretarza generalnego ONZ listu w sprawie ostatnich ubolewania godnych wydarzeń w Palestynie.

Sprawa ta nie wymaga jeszcze omówienia przez Radę, ale list sekretarza generalnego został włączony do dokumentów Rady Bezpieczeństwa.

Delegat bryt. Dixon motywował najpierw skargę brytyjsko-francuską, twierdząc, że intencją dawców jest przychylić się do „pokoju” rozwiązania sprawy Suez, a następnie zaatakował sformułowanie skargi egipskiej, która — jego zdaniem — zlekceważa „odwrota uwagi o problemie, który wywołał sam rząd egipski”. Mówca oświadczył, że jeżeli Rada Bezpieczeństwa postanowi umie-

ścić skargę egipską na porządku dziennym, to w każdym razie wnioskowi brytyjsko-francuskiemu należy zapewnić pierwszeństwo. Wreszcie Dixon zaproponował, aby po uchwale porządku dziennego odrzucić obrady do 1 października i dopiero wówczas rozpocząć dyskusję merytoryczną, w której powinien uczestniczyć również Egipt. W późniejszym czasie delegacja brytyjska ustalił stanowisko wobec wniosku Izraela o dopuszczenie go również do udziału w obradach.

Delegat francuski Cornut-Gentille rozpoczął od oskarżeń pod adresem Egiptu, a następnie motywował wniosek francusko-brytyjski w podobny sposób jak przedmówca. Również delegacja francuska domaga się rozpatrzenia skargi angielsko-francuskiej w pierwszej kolejności oraz proponuje odbycie następnego posiedzenia w przyszłym tygodniu — już w obecności przedstawiciela Egiptu.

Delegat amerykański, Lodge, chwalił inicjatywę brytyjsko-francuską, jak również w ogóle stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Suez, ale zapowiedział, że będzie głosował za włączeniem do porządku dziennego zarówno skargi brytyjsko-francuskiej, jak i skargi egipskiej. Dodał on jednak, że nie oznacza to, by Stany Zjednoczone nie zgadzały się z poglądami Wielkiej Brytanii i Francji.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Sobolew przypomniał, że Wielka Brytania i Francja zastosowały wobec Egiptu brutalny nacisk o charakterze zarówno gospodarczym jak i militarnym. W pobliżu Egiptu przeprowadzono koncentrację brytyjskich i francuskich sił zbrojnych. Odbywało się to przy poparciu i zachęce ze strony USA. Wszystkie te poczynania pozostawały w sprzeczności z pokojowymi zasadami Narodów Zjednoczonych. Wymagają one interwencji ONZ. Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć odpowiednie kroki, aby zapewnić pokojowe uregulowanie sprawy. Związek Radziecki głosować będzie za umieszczeniem skargi Egiptu na porządku dziennym.

Co się tyczy skargi brytyjsko-francuskiej, to przedstawia ona bezpodstawnie znacjonalizowanie Towarzystwa Kanału Sueskiego przez Egipt jako „na ruszenie konwencji z roku 1888”. Mimo to Związek Radziecki uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć i tę skargę. Pierwszeństwo należy się jednak wnioskowi egipskiemu.

W głosowaniu tymczasowy porządek dzienny został uchwalony. Pierwszeństwo uzyskała skarga francusko-angielska, ponieważ 2 (Jugosławia i ZSRR) przy 3 wstrzymujących się (Peru, Iran, delegat Czang Kai-szeka) wniosek jugosłowiański o równoczesne rozpatrzenie obu punktów. Następne posiedzenie w przyszłym tygodniu przypuszczalnie 4-5 października. Postanowiono również zaprosić Egipt.

Dulles o kwestii Suez

NOWY JORK (PAP)

Na środowej konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu USA Dulles odczytał przygotowane zawczasu oświadczenie w sprawie Suez, a następnie odpowiadał na pytania dziennikarzy. Wywody Dullesa były mieszaniną zwykłych zapewnień o pokojowych intencjach rządu Stanów Zjednoczo-

nych oraz mniej lub więcej zawołanych pogrozek pod adresem Egiptu.

W odpowiedzi na pytania sekretarza stanu zapewniał, że Stany Zjednoczone nie studiują w obecnej chwili sprawy zastosowania wobec Egiptu „środków ekonomicznych, psychologicznych lub innych” i nie podjęły jeszcze „wojny gospodarczej” przeciwko Egiptowi. Jednakże — dodał Dulles — sytuacja może pociągnąć za sobą pewne konsekwencje, których Stany Zjednoczone nie będą mogły uniknąć, nawet gdyby tego pragnęły.

Raz jeszcze Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone nie chcą torować drogi przez Kanał Sueski za pomocą armat w wypadku, jeżeli Egipt odmówi przepuszczenia statków prowadzonych przez pilotów „Stowarzyszenia Użytkowników Kanału Sueskiego”.

Pineau odlatuje do Ameryki

PARYŻ (PAP)

Minister spraw zagranicznych Pineau udaje się w sobotę do Stanów Zjednoczonych i stanie na czele delegacji francuskiej w Radzie Bezpieczeństwa.

Rozpoczęły się pierwsze procesy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie przestępstw w czasie wypadków poznańskich

POZNAN (PAP)

27 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęły się dwie rozprawy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie szeregu przestępstw w czasie tragicznych wypadków poznańskich.

W pierwszym procesie przed sądem stanęło trzech oskarżonych: Józef Foltynowicz, lat 20, zam. w Plewiskach, powiat Poznań, zatrudniony w Państwowej Wytwórni Win w Poznaniu, Kazimierz Zurek, lat 19, zam. w Chudowie, powiat Poznań, nigdzie nie pracujący, oraz Jerzy Sroka, lat 13, zamieszkały w Chudowie, powiat Poznań, zatrudniony w charakterze doręczyciela w Urzędzie Pocztowym w Poznaniu.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Józef Foltynowicz, Kazimierz Zurek i Jerzy Sroka dnia 28 czerwca

Dyrektor centrum informacji ONZ wśród dziennikarzy polskich

WARSZAWA (PAP)

25 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się kolejne zebranie dyskusyjne sekcji zagadnień międzynarodowych przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich.

W zebraniu wziął udział bawiarzy od kilku dni w Polsce dyrektor centrum informacji ONZ, Genewie red. J. Szapiro.

Jeszcze w sprawie zbiorów gołuchowskich

(Inf. wł.)

Sprawa zbiorów gołuchowskich, rewindykowanych ostatnio ze Związku Radzieckiego zatacza coraz szersze kregi. W związku z tym przedstawiciele różnych środowisk wysyłają protesty przeciwko zatrzymywaniu tych zbiorów w Warszawie.

Do opinii ogółu przyłączyli się również przedstawiciele władz miejskich, podejmując odpowiednie uchwały (Komisja Kultury i Prezydium MRN). Na ostatniej sesji MRN radni po ożywionej dyskusji postanowili wystosować pismo do Ministra Kultury domagające się nadesłania zbiorów do Wielkopolski. (Ro)

Zjazd Chirurgów Polskich zakończył obrady

(Inf. wł.)

Obrady chirurgów w Poznaniu — zakończyły się wieczorem dnia 26 bm. Wzięło w nich udział około 1000 uczestników, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. Ogółem wygłoszono 53 referaty, z czego 7 programowych.

Zainteresowanie uczestników Zjazdu referatami wyraziło się w dyskusji, w której wzięło udział 40 osób.

Tematyka I dnia zjazdu obejmowała sposoby leczenia chorób tętnic i zakrzepów w zylach z uwzględnieniem dzisiejszego poziomu wiedzy medycznej w tej dziedzinie. Zwrocono uwagę na znaczenie leczenia zachowawczego, poza chirurgicznym. Tematyka II dnia dotyczyła wczesnego rozpoznania i właściwego leczenia chirurgicznego nowotworów jelita grubego. Ostatni dzień przeznaczony był na omówienie zaburzeń równowagi wodnej i elektrolitowej w

ustroju w okresie choroby i w stanach pooperacyjnych.

Warto podkreślić, że autorami dwóch poważnych referatów programowych byli profesorowie: dr Dąbrowski, dr Dąbrowski, dr Dąbrowski. Ponadto ośrodek poznański zgłosił na Zjazd 15 referatów. Tak pod względem organizacyjnym (zakwaterowanie, urządzenie na miejscu zimnego i gorącego bufetu, przeszerwanie dyscypliny czasu i porządku obrad), jak i naukowym Zjazd stał na bardzo wysokim poziomie. Z dużym uznaniem wyrażali się uczestnicy szczególnie o udostępnieniu im wszystkich referatów na piśmie jeszcze przed ich wygłoszeniem. Specjalnie dla uczestników Zjazdu odbyło się zamknięte przedstawienie „Pana Twardowskiego w Operze poznańskiej.

W czasie trwania Zjazdu obradowało także walne zgromadzenie członków Towarzystwa Chirurgów Polskich, które w skład zarządu poza prof. dr. Nowickim jako przewodniczącym powołało wielu wybitnych chirurgów z całego kraju. Liczne wnioski, zgłoszone na ręce Towarzystwa, dotyczące przeznaczenia stałego podnoszenia poziomu wiedzy chirurgicznej, objęły między innymi wniosek o godne użyczenie pamięci inicjatora zjazdów Towarzystwa prof. Rydygiera oraz wniosek o restrykcję izb lekarskich w Polsce. (San)

W Biskupinie odkryto zagrodę sprzed 3,5 tysiąca lat

WARSZAWA (PAP)

W wyniku badań wykopaliskowych w Biskupinie dokonano ciekawego odkrycia: znaleziono tu zagrodę dla bydła sprzed trzech i pół tysiąca lat, pierwszą z tego okresu w Europie. Zagroda ta znajduje się na wysokim wzniesieniu wśród jezior i łąk, około 700 m na południe od sławnego grodu żużyciego.

Odkrycie w Biskupinie jest pierwszym tego rodzaju w archeologii. Badania wykopaliskowe będą kontynuowane w roku przyszłym.

Znani artyści Krukowski i Pregowski wrócili do kraju

GDANSK (PAP)

25 bm. w godzinach popołudniowych na statku „Hugo Kollataj” przybył do punktu repatriacyjnego w Gdańsku popularny przed wojną aktor rewiowy i filmowy Kazimierz Krukowski, zwany powszechnie „Łopkiem”. Wraz z nim przyjechała jego żona, również aktorka rewiowa, Władysława Jaskówna. Jednocześnie powrócił do kraju znany przed wojną artysta operetkowy Mieczysław Pregowski.

Wszyscy oni wrócili po 17 latach nieobecności do kraju. Ostatnim miejscem pobytu było Buenos Aires. K. Krukowski, który w 1939 roku opuścił kraj, przebył razem z wojskami II Korpusu kampanię w Jemnie, prowadząc teatr żołnierski. W 1948 roku zamieszkał w Buenos Aires, gdzie prowadził polski teatr. W teatrze tym, jak mówi Krukowski — wystawiano bardzo różnorodny repertuar — od „Wesela” do rewii. Krukowski występował również w 3 filmach argentyńskich. Przybyli zamierzają nadal pracować w swym zawodzie.

Fabryka obuwia dziecięcego w Augustowie

BIAŁYSTOK (PAP)

W Augustowie powstaje obecnie nowoczesna fabryka obuwia dziecięcego. Będzie to jedna z poważniejszych inwestycji planu 5-letniego na białostockie. Fabryka ta produkować będzie w pierwszym okresie około 600 tys. par obuwia dziecięcego i młodzieżowego, rocznie, co zaspokoi w dużym stopniu zapotrzebowanie naszego rynku krajowego. Jeszcze w tym miesiącu nadejdą do Augustowa pierwsze maszyny obuwnicze, zamówione w NRD i Czechosłowacji.

Dla potrzeb fabryki wykorzystane będą pomieszczenia wytwórni chemicznej, która miała pracować dla potrzeb przemysłu obronnego, co pozwoli na zaoszczędzenie wielomilionowych sum, jakie musiałby być wydatkowane przy budowie nowych hal.

Ze sportu

Brazylijczycy zwyciężają w Opolu 3:0

Brazylijska drużyna piłkarska America FC z Belo Horizonte rozpoczęła swe tournée w Polsce 26 bm. meczem w Opolu z miejscowym I-ligowym zespołem Budowlanych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Gunga — 1 oraz Dodo.

Problemy współczesnego życia Chin

Z dyskusji na Zjeździe KPCh

Na VIII Zjeździe KP Chin toczyła się w dalszym ciągu dyskusja, w której porusza się wszystkie ważniejsze problemy współczesnego życia Chin. Podajemy poniżej streszczenia poszczególnych wystąpień uczestników Zjazdu.

Polityka zagraniczna

Z 28 krajami posiadającymi łączną ludność przekraczającą 1000 milionów Chińska Republika Ludowa utrzymuje już stosunki dyplomatyczne. Ze znacznie większą liczbą krajów nawiązaliśmy stosunki gospodarcze i kulturalne — oświadczają wicepremier Czen I, który swe przemówienie poświęca w całości zagadnieniom obecnej sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej ChRL.

Czen I mówi: Chiny pragną współżyć pokojowo ze wszystkimi krajami. Podstawą naszej polityki zagranicznej jest dążenie do nawiązania przyjaznych stosunków z innymi krajami Azji i Afryki, zwłaszcza z sąsiadami Chin, jak również dążenie do polepszenia stosunków z państwami zachodnimi. Prowadzona przez nas polityka pokojowego współistnienia nie wyłącza żadnego kraju; nie wyłącza również Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem o pierwszoplanowym znaczeniu dla narodu chińskiego jest umocnienie i rozwinięcie naszej współpracy i solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Sojusz między Chinami a ZSRR jest gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Wicepremier Czen I oświadcza, że naród chiński zdecydowanie popiera wszystkie narody walczące w obronie swej niezawisłości, popiera walkę narodu egipskiego i narodów innych krajów arabskich przeciwko kolonializmowi. Chiny zawsze stały po stronie uciskanych narodów. Czen I podkreśla, iż Chińska Republika Ludowa wyraża poparcie dla walki narodu Indii o przyłączenie Goa do macierzy, walkę Indonezyjczyków o Irian Zachodni oraz walkę toczoną przez naród egipski w celu obrony Kanału Sueskiego.

W dalszym ciągu przemówienia Czen I wskazuje na doniosłe znaczenie pięciu zasad pokojowego współistnienia, wysuniętych przez Chiny, Indie i Burmę. Następnie wicepremier porusza sprawę Tajwanu, stwierdzając między innymi: Okupacja Tajwanu przez Stany Zjednoczone oraz ich ingerencja w wewnętrzne sprawy Chin wywołują protest ze strony coraz większej liczby krajów i coraz większej liczby ludzi. Amerykańska penetracja polityczna, wojskowa, gospodarcza i kulturalna na Tajwanie spotyka się również z coraz większym niezadowoleniem i

Rozpoczęły się pierwsze procesy

(Dokończenie ze str. 1)

workowi i L. Wierzbickiemu udział — wraz z innymi nieustalonymi sprawcami — w napadzie zbrojnym na gmach Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu w dniu 28 czerwca br. i ostrzeliwanie broniących się w tym gmachu funkcjonariuszy bp, czego wynikiem były ofiary w ludziach.

Pozostali oskarżeni stają pod zarzutem udzielania pomocy napastnikom atakującym gmach Urzędu ds. BP. L. Piotrowskiemu zarzuca się dowiezienie ich z terenu miasta pod gmach Urzędu zabranym samochodem; S. Kaufmannowi, L. Olejniczakowi i J. Biegańskiemu starzenie broni palnej i amunicji, napastnikom; J. Suwarkowi — dostarczanie broni palnej i amunicji.

Jednocześnie wszystkim oskarżonym w tym procesie zarzuca się nielegalne posiadanie broni w okresie wypadków poznańskich. Broń będąca w posiadaniu oskarżonych pochodziła — jak wynika z aktu oskarżenia — z napadu na centralne więzienie w Poznaniu, poprzedzającego zbrojny atak na Urząd ds. BP oraz z czołgu, opanowanego przez napastników.

W sprawie tej powołano 33 świadków.

Na rozpoczynające się procesy przyjechało w dniu 26 bm. do Poznania wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych, między innymi są już w Poznaniu przedstawiciele agencji „Sinhua”, „ADN”, „Reuters”, „United Press”, „Agence France Presse” oraz korespondenci gazet: „New York Times” i „London Times”.

Głos Nr 232 — Str. 2

działalnością dyrektorów i innych kierowniczych pracowników przedsiębiorstw.

Młodzież

Nowodemokratyczny Związek Młodzieży Chińskiej zrzesza 20 milionów dziewcząt i chłopców, to jest prawie 17 proc. ogółu młodzieży naszego kraju — oświadcza sekretarz Komitetu Centralnego Związku — Hu Jao-pang.

Obecnie — mówi Hu Jao-pang — kiedy w dziedzinie przeobrażeń socjalistycznych odniesione już zostało zdecydowane zwycięstwo, szerokie rzesze młodzieży wysuwają postulaty przemianowania Związku na Komunistyczny Związek Młodzieży.

Podaje on, że w wyższych i średnich szkołach studiuje obecnie 5 milionów dziewcząt i chłopców, zaś do szkół podstawowych uczęszcza 57 milionów dziewcząt i chłopców. Jednakże większa część młodzieży nie wyzwołała się jeszcze z analfabetyzmu, zaś młodzi robotnicy na ogół słabo opanowali zagadnienia techniczne produkcji. Dlatego też niezbędne jest — obok dalszego zwiększania sieci szkół wyższych i średnich — organizowanie licznych szkół wieczorowych, w których młodzież mogłaby podnieść swe kwalifikacje zawodowe i uzupełniać wiedzę ogólną.

Sprawy wsi

Delegat organizacji partyjnej prowincji Czekiang — Tsian Hua mówi o prawicowych błędach popełnionych w tej prowincji w toku współdziałania rolnictwa. Wiosną ubiegłego roku komitet partyjny tej prowincji, przerażony szybkim wzrostem liczby spółdzielni produkcyjnych, rozwiązał 15 tysięcy spółdzielni. Niezadowolony z tego chłopcy przemianowali swe spółdzielnie na grupy wzajemnej pomocy, obronili swe zespołowe gospodarstwa.

Czia Czun porusza zagadnienie reedukacji byłych obszarników i kulaków. Stwierdza on, że większość spośród nich może być wychowana na ludzi żyjących z własnej pracy. Dlatego też słuszne jest przyjmowanie ich — po indywidualnym, dokładnym rozpatrzeniu każdej próby — do spółdzielni produkcyjnych. W prowincji Szansi — 97 proc. ogółu byłych obszarników i kulaków zostało przyjętych do gospodarstw zespołowych.

Planowanie

Przemówienie na temat różnych zagadnień planowania wygłasza Li Fu-czun — wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania. W latach 1951—1952 — oświadcza między innymi Li Fu-czun — rozpoczęto opracowywanie ogólnopanstwowych rocznych wskaźników kontrolnych planu gospodarczego, a z początkiem 1953 roku przystąpiliśmy do realizacji pierwszego planu pięcioletniego.

Li Fu-czun stwierdza, że w dziedzinie planowania istniały niedociągnięcia i błędy. Główne spośród nich polegały na tym, iż planowanie nie było wszechstronne, brak mu było gęstości i dalszych perspektyw. Aby usunąć te niedociągnięcia i podnieść poziom planowania, konieczne jest głębsze poznanie i wykorzystanie obiektywnych praw rozwoju gospodarki narodowej, prawa planowego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki. Niezbędne jest również polepszenie metod planowania.

Omawiając obecną sytuację w gospodarce Chin, Li Fu-czun podkreśla, że w dziedzinie przeobrażeń socjalistycznych osiągnięte już zostało zdecydowane zwycięstwo. Budownictwo socjalistyczne nabiera nowego rozmachu.

Na zakończenie przemówienia Li Fu-czun oświadcza, że obecnie przed wszystkimi organami planowania stoi zadanie opracowania drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej Chin.

Praca partii w zakładach przemysłowych

Niektóre problemy pracy partyjnej w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych są tematem przemówienia Li Sueh-fenga. Stwierdza on, że obok niewątpliwych sukcesów w pracy partyjnej w przedsiębiorstwach przemysłowych popełniono również pewne błędy. Główne spośród nich — to tendencja do ignorowania kierownictwa partyjnego oraz subiektywny i biurokratyczny styl pracy, polegający na oderwaniu od rzeczywistości i osłabieniu więzi z masami. Dlatego też umocnienie kierownictwa partyjnego przedsiębiorstwa, pełne realizowanie „linii mas” jest konieczne dla podniesienia pracy przemysłu na wyższy poziom.

Komitet Centralny podjął decyzję w sprawie prowadzenia w przedsiębiorstwach przemysłowych systemu jednoosobowej odpowiedzialności dyrektora pod kolektywnym kierownictwem komitetu partyjnego. System ten łączy kolegialne kierownictwo partyjne z osobistą odpowiedzialnością.



NOWY JORK. — Pierwszy kabel telefoniczny połączył we wtorek Amerykę Północną i W. Brytanię. Prace nad przeprowadzeniem kabla pod Atlantykiem trwały przeszło 2 lata, a koszt ich wyniósł 42 miliony dolarów.

Kabel podwodny o długości 3600 km umożliwi prowadzenie między Ameryką Północną a W. Brytanią 38 rozmów jednocześnie, tj. 3 razy tyle, ile przeprowadzano dotychczas drogą radiową.

LONDYN. — Jak donoszą z Johannesburga, stolicy Unii Południowo-Afrykańskiej, 10.000 osób z plemienia Mamathola otrzymało rozkaz opuszczenia swych dotychczasowych siedzib, znajdujących się na żyznych ziemiach w departamencie Transvaal. Ziemię tę mają być przekazane białym farmerom.

PARYŻ. — Zespół słynnego mistrza pantomimy — Marcel Marceau wyruszy wkrótce na tournée po 18 krajach. Zespół bawić będzie za granicą 17 miesięcy i odwiedzi w tym czasie: ZSRR, Chiny, Polskę, Węgry, Izrael, Amerykę Południową oraz przypuszczalnie Afrykę południową.

WIENNA. — Do Wiednia powróciła grupa alpinistów austriackich, którzy przez 6 miesięcy przebywali w Himalajach i w górach Karakorum. Grupa ta zdobyła szczyt Gasherbrum-22 oraz weszła na nie zdobyty dotąd szczyt o wysokości ponad 7 tys. metrów, któremu nadała nazwę „Austria”.

Wojska Izraela napadły na Jordanię

PARYŻ (PAP)

W nocy, 26 bm. wojska izraelskie napadły na pozycje jordańskie w rejonie Hussan. Miejscowość ta znajduje się dwa kilometry od granicy izraelsko-jordańskiej na terytorium Jordanii, o 8 km na zachód od Betlejem i kilka kilometrów na południe od Jerozolimy.

B. jeńcy wojenni domagają się powszechnego rozbrojenia

PARYŻ (PAP)

W Nicei obradował krajowy zjazd byłych francuskich jeńców wojennych. Delegaci zebrani na zjeździe reprezentowali 800 tysięcy członków związku byłych jeńców wojennych.

Jednym z głównych problemów na zjeździe była sprawa Algeru. W rezolucji uchwalonej przez uczestników zjazdu podkreślono konieczność podjęcia „konstruktywnej inicjatywy w celu przywrócenia pokoju w Algierze. Użycie samej tylko przemocy — głosi rezolucja — nie może przynieść żadnych trwałych rezultatów”.

Zjazd opowiedział się za rokowaniami jako środkiem rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, za pokojowym współistnieniem, za powszechnym, jednoczesnym i kontrolowanym rozbrojeniem, jak również za wykorzystaniem energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych.

Historia nie z tej planety

LONDYN (PAP)

Nowe sensacje ujawnione zostały w świecie „naukowym” na zachodzie, na temat latających talerzy.

Brzytyskie „Towarzystwo Badaczy Latających Talerzy” podało do wiadomości, że w dniu 7 listopada br. ukażą się nad Kalifornią latające talerze i zniża się do wysokości około 30 metrów. Specjalne ekipy „uczonych” mają nawiązać łączność z załogą latających talerzy. „Pewnego” źródła informacji nie ujawniono.

Jeden z inżynierów amerykańskich zażądał od władz brytyjskich „Towarzystwa Badaczy Latających Talerzy” specjalne taśmy, pochodzące — jak twierdzi — z talerza, który przelatywał nad San Francisco.

Taśmy, których długość dochodzi do 40 min. grania, nagrane w nieujawnionym języku, zawierają ponoć opisy życia na Marsie, przestrzegają przed eksperymentami atomowymi oraz podają szczegóły rządu wszechświata, który sprawuje władzę w przestrzeniach międzyplanetarnych.

Francuzi projektują budowę kanału Atlantyk — Morze Śródziemne

(Inf. wł.)

Pisma francuskie powracają do koncepcji zbudowania kanału, który połączyby Atlantyk z Morzem Śródziemnym. Chodzi tu o pogłębienie Garony na odcinku 107 km pomiędzy Le Verdon i Berdeaux i przedłużenie kanału biegnącego w pobliżu Tuluzi i łączącego się z Morzem Śródziemnym na północ od miejscowości La Nouvelle.

Projekt ten nie jest nowy, gdyż jeszcze w roku 1928 wysuwano podobne propozycje. Koszty oceniane były wtedy na 12—13 mld. ówczesnych franków, co w przeliczeniu wyniosłoby obecnie około 300 mld. franków. Czas trwania robót przewidywano na okres 5 lat.

Na wyspie błogiej bez troski

Sztokholm — Helsinki — Leningrad, zapowiadał szumnie program orbisowskiej wycieczki „Mazowszem”. Nie wiele z tego dotrzymano. W gruncie rzeczy był tylko Sztokholm ze skróconym o połowę czasem postoju i nadprogramowo (a przynajmniej) mała miejscina Visby na szwedzkiej wyspie Gotlandii, dokąd zagnali stateczek „nieprzychylnie” wiatry. Perypetie nieszczęsnego rejsu znane już są czytelnikom z dość licznych opisów i nie warto do nich powracać. Parę więc słów o tym, co ostatecznie dane nam było oglądać.

Idealem życiowym typowego drobniomieszcza jest posiadanie domu z ogródkiem, zaopatrzonego we wszelkie nowoczesne urządzenia, własnego środka lokomocji, no i naturalnie renty, bądź innego źródła dochodu, pozwalającego żyć wygodnie bez zbytniego fizycznego czy umysłowego wysiłku. W tym ujęciu Visby, jedyną miejscówką Gotlandii jest prawdziwym rajem... Każda rodzina ma domek, samochód, a większość nie przepracowuje się. W Visby bowiem nie ma przemysłu i przeważająca część mieszkańców to sklepikarze lub właściciele rzemieślniczych warsztatów. W bogatej Szwecji miasteczko zajmuje jeszcze uprzejmiejowaną pozycję, czerpiąc spore dochody z ruchu turystycznego.

Z tego co przed chwilą napisałem, nie wynika, że Visby jest jakimś wielkim kurortem w rodzaju Ostendy czy Deauville. Nie, wszystko jest tu zakrojone właśnie na skalę drobniomieszczańska, a reprezentacyjny Stadshot ustępuje rozmarami i wykwintem nawet naszemu „Grandowi” w Sopocie. Nie ustępuje natomiast pod względem komfortu i wygody, ale to już inna sprawa. W Szwecji turystyka wygląda inaczej niż u nas, czy na zachodzie. Hotele w Visby są właściwie tylko dla gości zagranicznych i utrzymywane w stylu skandynawskiego folkloru. To bardziej pociągają bogatych snobów niż luksus, jakimi mogą znaleźć u siebie. Natomiast mieszkańcy Sztokholmu czy innych miast Szwecji mają tu własne domki, do których zjeżdżają w sezonie ewentualnie na weekend.

W końcu sierpnia większość tych domków już jest pusta i w związku z tym ktoś z uczestników naszej wycieczki ukłócił się z Włochem. W Visby jest podobno jeden żebrak, oczywiście tak samo wygodny jak wszyscy tutaj. Aby więc nie chodzić po próżnicy do domków niezamieszkałych posługując się własnym radarem. — Tkwi w tym dowcipie aluzja do uczciwości Szwedów — butelkę wina pozostawioną na stole z końcem sezonu można dopić przy następnym przyjeździe — i do widocznych na każdym kroku technicznych udogodnień.

Wspomnieliśmy o niektórych z nich: sklepy w Visby zamyka się już o 5 popołudniu, bo właściciele i personel chcą żyć wieczornego spaceru nad morzem i przy okazji zobaczyć, kto znów przyjechał. Jednakże przed każdym prawie sklepem jest automat, z którego po wrzuceniu odpowiedniej kwoty wyskakuje nie tylko papierosy, czekoladki lub banany, ale również rolki filmu, perfumy, szczoneczka do zębów, pończochy a nawet nylonowa koszula. Ulice są wąskie, ale na narożnikach wszędzie zainstalowano lustra pozwalające kierowcy zorientować się czy może spokojnie przejechać. W sklepach niczego się nie rozważa, wszystko otrzymuje się z miejsca gotowe. Artykuły spożywcze w puszkach lub paczkowane, bielizna itd. w estetycznym wygodnym opakowaniu.

Tutaj jak i później w Sztokholmie uderzyła mnie ogromna różnorodność przedmiotów z tworzyw sztucznych, notabene bardzo tanich. Robi się z nich właściwie wszystko — od ścian domów i samochodowych karoserii poprzez futra, bieliznę, galanterię itp. aż do różnych przedmiotów gospodarstwa domowego, których przeznaczenia nawet nasze panie niejednokrotnie nie mogły odgadnąć. W tej dziedzinie polskie „odstawanie” najbardziej rzuca się w oczy. Jest ono tym więcej irytujące, że podstawowym surowcem dla produkcji mas plastycznych jest węgiel.

Wróćmy jednak do samego miasteczka. W średniowieczu Visby należało do związku miast hanzeatyckich. Był to okres rozkwitu miasta, liczyło ono wówczas 45 tys. mieszkańców. Z tych czasów zachowały się niemal nietknięte potężne romańskie mury, otaczające całe Visby. Poza średniowiecznymi murami turystyczna atrakcją są ruiny 14

romańskich i gotyckich kościołów znakomicie zresztą wkomponowanych w całość architektury miasteczka. Zburzyli je najędźszy z Łubki, gdy Visby odmówiło płacenia nałożonego haraczu. Nigdy już potem nie próbowano ich odbudować, co zdaje się świadczyć o małej pobożności mieszkańców Visby. Sytuacja w tym względzie nie zmieniła się zresztą z upływem wieków. W jednym pozostałym kościele nie zburzonym przez Łubeczan, dlatego że był to wówczas kościół niemiecki, górną partię wykorzystuje się obecnie na magazyn, a w nabożeństwach odbywających się na dole uczestniczą nieeliczne kobiety. Obywatele Visby oglądają wnętrze swego kościoła jedynie przy okazji ślubu. Ponieważ zatrzymaliśmy się w Visby przez nie dzielę miałem więc możliwość przyjrzenia się takiej ceremonii. Odbywała się ona z wielkim szykiem. Pan młody i drużbowie we frakach, panna młoda w weselnym stroju, podobnym jak u nas, za to druhny w balowych toaletach z dekoltem odsłaniającym połowę piersi i pleyce niemal po biodra. Po przemówieniu pastora — oklaski. Zamiaszt organów koncert na skrzypcach.

Visby ma piękny ogród botaniczny z okazami rzadkich roślin i ma se zieleni. Kwiaty wyglądają ze wszystkich okien, z tarasów cudzierek, z każdego niezabudowanego zakątka wykorzystanego piecezowiele na miniaturowy ogródek. Na wet ruiny w mniej ciekawych partiach osłonięte są zielenią bluszczu. Miasteczko lśni przy tym czystością. Nigdzie nie zauważysz papierka ani niedopałków, chodników i jezdnie wyglądają tak, jakby najdalej przed godziną ktoś wyszorował je szczołką i mydłem. Oczywiście to samo dotyczy szyb okien nych, wystaw sklepowych, stolików w kawiarniach i restauracjach. Na samo wspomnienie naszych gastronomicznych „przybytków” oblatywało mnie zimny dreszcz. Ciekawostka: w ciągu trzech dni pobytu w Visby nie zauważyłem nigdzie konia.

Przy wszystkich swych zaletach życie w Visby wydaje się piekłem nudne i jednostajne. Nie ma tu żadnych problemów. Materialnie mieszkańcy są zaspokojeni, innych kłopotów nie znają. Na nudę wpływa i charakter Szwedów, którzy wydają się być ludźmi wprawdzie zaradnymi żywiołowi, ale poza tym oschłymi, małoemownymi, nie podlegającymi silniejszemu wzruszeniom. W Visby wychodzą trzy dzienniki, na ich treść poza wiadomościami ze Szwecji i ze świata składają się sport, ogłoszenia i lokalne ploteczki. W każdym numerze jest też oczywiście detektywistyczno-sensacyjny film rysunkowy, który ma dawać pozory nieistniejących wzruszeń. Dzienniki w Visby natychmiast po przybyciu „Mazowsza” na wyspę opublikowały tę sensacyjną dla miasteczka wiadomość. W konsekwencji ciągnęły przed statek całe sznury samochodów. W każdym przeważnie rodzinny komplet: tato, mama, dziatwa, czasem nawet i piesek. Patrano tak na nas kwadrans lub pół godziny, przeważnie przez szybkie nie wysiadając nawet z samochodu i odjeżdżano dalej.

A jednak mimo wszystko kontakt został nawiązany i to w zgola nieprzewidywalny sposób. Wśród pasażerów znaleźli się tacy, którzy przed wyjazdem zaopatrzyli się w pewną ilość napojów wysokokowych i teraz w dobrej sercu i gwoili rozweselenia ponuro wyglądających Szwedów odstępowali je im na ulgowych warunkach — 8 koron ćwiartka (spirytus). W Szwecji wprawdzie zniesiono prohibicję, ale kupno trunków zwłaszcza w takiej dziurze jak Visby napotyka na wielkie trudności. Po prostu nie ma tu w ogóle sklepów sprzedających napoje alkoholowe i wypić można tylko w restauracji, co jest kosztowne i nieporęczne. Szwedzi zaś, na tyle na ile zdołalem się zorientować, oszczędzając biją na głowę osławionych Szkotów. W tych warunkach transakcje poprzedzane zażądaniem targowaniem się dochodziły jednak do skutku i już w sobotni wieczór pół Visby było rozgadane, gdyż rozmowność jest u Szweda przejawem najwyższego stopnia alkoholowego upojenia. Wprawdzie jedyny policjant miasteczka nie miał z tego powodu żadnego dodatkowego kłopotu, ale i tak lokalne władze zauważyły niespytykane od lat odwołanie wśród swych podopiecznych. To też nazajutrz zarządzili oplotęzowanie kiosku na statku i rewizję przy zejściu na ląd. W wyniku rewizji jeden z pasażerów naraził się na konfiskatę „towaru” i grzywnę w koronach. Tak więc próba „fraternizacji” pod znakiem Bachusa smrotnie zakończyła się.

Wyjeżdżając z wyspy bez żalu. Beztroskie życie jej mieszkańców zbyt jakoś kojarzyło mi się ze spokojną vegetacją złotych karasi w dobrze urządzonej akwarium.

J. BRZESKI

Miasteczko ładne, ale dla przybyśza z Polski zbyt spokojne i...nudne.

DZIENNIKARZE — nie tylko o prasie

Trzy dni trwały obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W ciągu trzech dni dziennikarze z pism stołecznych i terenowych uczestniczyli w dyskusji na temat roli, zadań oraz obecnej sytuacji prasy.

To, co chcę Wam przekazać z tej narady, nie będzie oczywiście sprawozdaniem. Ograniczę się tu jedynie do tych spraw, które mogą zainteresować kręgi nie tylko piszących, ale i czytających gazety.

Jako główny nurt przewijał się w dyskusji problem, który krótko można by ująć następująco: dlaczego po VII Plenum, kiedy, wydawałoby się, wszystko zapowiadało i sprzyjało temu, że prasa wykaże większą niż w miesiącach poprzedzających Plenum — bojowość, śmiałość, temperament i rozmach — prasa codzienna najwyraźniej obniżyła swój lot. Stepiła ostrych swojej krytyki. Po prostu oklapła — jak stwierdziło wielu dyskutantów (i czytelników chyba również).

Choć próby diagnozy tego stanu rzeczy podejmowane przez zabierających głos na naradzie, nie zawsze z sobą były w zgodzie, co do jednego zgadzali się wszyscy. Że prasa jest jednym z najważniejszych ogniw w procesie demokratyzacji, którego rozwój zakładać przeciw uchwały VII Plenum. I że dlatego obrona praw prasy do swobodnego wypowiedziania się — wykracza daleko poza krąg spraw dziennikarskich, zawodowo-warsztatowych.

Zresztą i sama dyskusja na naradzie zabierała o wiele istotnych problemów życia politycznego kraju. Były w niej m. in. próby oceny naszego dwunastoletnia. Zastanawiano się też nad niektórymi pojęciami — do niedawna niewzruszalnymi, obecnie bądź dyskusyjnymi, bądź ulegającymi przewartościom. Oczywiście, najszerzej mówiono o demokratyzacji. Przy czym wielu dyskutantów przytaczało fakty świadczące, iż pewni działacze aparatu partyjnego lub państwowego pojmują ją po dziś dzień wyłącznie jako manewr taktyczny.

Przyczyn obecnej sytuacji w prasie wymieniano wiele. A więc sprzecznosc ocen działalności prasy. A więc specyficzność atmosfery, która od dłuższego czasu — a zwłaszcza od wypadków poznańskich — otacza prasę i dziennikarzy. Atmosfera urabiana i podsycana przez tych, którzy niechętni wszelkim przemianom uchylili się kurczowo błędów — nieuniknionych prze-

cież w bojowym natarciu, jakie prasa rozwinęła po XX Zjeździe — i krytyki tych błędów przez kierownictwo Partii — aby błędy te uogólnić i poprowadzić nagonkę przeciwko prasie w ogóle i przeciwno dziennikarzom. Oczywiście przy wtórze głoszonych hasel o demokratyzacji. Tak jakby „bicie“ w prasę nie było ciosem właśnie w... demokratyzację.

Warto zanotować, że wśród różnorodnych przyczyn stepienia bojowości dziennikarzy wymieniano również wpływ, jaki wywarły niektóre posunięcia personalne w prasie.

Niezaprzeczalnie wielkie to osiągnięcie prasy: dzięki szerokiemu nurtowi krytyki w gazetach po III Plenum — Partia nawiązała poprzez prasę rozmowę z masami. Prasa zdobyła w tym okresie — dla Partii, dla władzy ludowej — duży kapitał społecznego zaufania.

Lecz, mówili dziennikarze na naradzie: dużo z tego kapitału zostało ostatnio urobinione. Dziś stoimy często przed czytelnikiem zniechęconym i nieufnym. Musimy więc odbudować zaufanie społeczeństwa do słowa drukowanego, a przede wszystkim do przemian, jakie w Polsce obecnie zachodzą.

Jakie tu prasa ma zadania? Społeczeństwo — nie jest to przecież dla nikogo tajemnicą — oczekuje dziś konkretnych czynów i bacznie obserwuje pierwsze kroki na drodze realizacji uchwał VII Plenum.

Choć nie od prasy bezpośrednie zależą takie czy inne posunięcia, jednak prasa może i powinna pomóc i współuczestniczyć w przyspieszeniu tempa przeprowadzanych zmian w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju.

Ale to nie wszystko. Społeczeństwo odczuwa też brak dyskusji ideologicznej, sięgającej w głąb rozlicznych problemów, które nurtują dziś przecież nie tylko dziennikarzy.

Choćby zagadnienie odpowiedzialności za błędy i wypaczenia lat ubiegłych.

Czyż nie zadaniem i obowiązkiem prasy było podjęcie i prze-

prowadzenie dyskusji na ten temat?

Mówili dziennikarze na naradzie: Czytelnik pragnie wiedzieć, jak dalece można ustalić zakres osobistej odpowiedzialności poszczególnych osób i jakie z tego tytułu wysnuwa się wnioski? Czy osoby te mają moralne prawo, czy też nie mają moralnego prawa zajmować nadal — te same lub inne — odpowiedzialne stanowiska?

Jeden z dziennikarzy powiedział: „Istnieje w nas, ludziach piszących, subiektywne odczucie, że znajdujemy się obecnie w impasie. Że została jak gdyby założona prawa granica“.

Jakie są źródła tego subiektywnego odczucia, które pociągają za sobą całkiem obiektywne skutki — obniżenie się poziomu prasy codziennej, zwłaszcza zaś prasy terenowej?

Źródła tych należy szukać nie tylko w specyficznej atmosferze, jaka otacza prasę i dziennikarzy i o której już była mowa. Ale także — a może przede wszystkim — w fakcie, że wciąż jeszcze istnieją zakazane rewiry zagadnień, a więc i tematów. Że jawność życia politycznego i gospodarczego wprowadzana jest zbyt powolnie i ze zbyt wielkimi oporami.

Jakżeż więc prasa ma być ostra, bojowa, krytyczna — a tego pragną wszyscy, nie tylko dziennikarze — skoro wciąż jeszcze napotyka trudności i przeszkody?

Jakżeż więc prasa ma nawiązać szczerą, bezpośrednią rozmowę z czytelnikiem — skoro wciąż jeszcze nie może odpowiedzieć na wiele wysuwanych przez niego pytań i wątpliwości?

Dyskutowano również o działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy.

Stwierdzono jednomyślnie (z czym zgodził się także przedstawiciel cenzorów), że kontrola prasy winna ograniczyć się wyłącznie do chronienia tajemnicy państwowej i eliminowania wręcz wrogich, lecz bynajmniej nie dyskusyjnych, czy nawet niesłusznych poglądów.

Zresztą kto i kiedy ustalił, że Urząd Kontroli Prasy został powołany do oceny słuszności, czy też niesłuszności zakwalifikowanych przez odpowiedzialne kolegia redakcyjne artykułów?

Sporo uwagi poświęcono na naradzie zagadnieniu odpowiedzialności dziennikarza oraz rzetelności informacji i krytyki prasowej.

(„Życie Warszawy“)

Ciepły, sierpniowy wieczór. Szerokie, asfaltowe ulice Moskwy wypełnione różnokolorowym tłumem ludzi, wydają się w ten wieczór jak gdyby ciszej. W powietrzu krzyżują się wesołe okrzyki i słowa piosenek w różnych językach. Od strony Mostu Krymskiego do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego ciągną nieprzebrane tłumy ludzi.

Obok gospodarzy Festiwalu — moskwičan, widać tu młodych ludzi z całego świata. Na rzece Moskwy stoi rząd wspaniałych aluminiowych łodzi i statków pasażerskich. Twarze ludzi oświetlone są światłem kilkunastu kolorowych reflektorów, których blask odbija się w nurtach rzeki. Co chwila w powietrzu migają kaskady sztucznych ognió. Z daleka widać oświetloną wieżę Uniwersytetu im. Łomonosowa, spoglądającą na Moskwę ze Wzgórz Leninowskich. Za chwilę rozpocznie się wielki karnawał młodzieżowy — jedna z wielu atrakcyjnych imprez VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie...

Stop! Zagalopowałem się! Przecież VI Festiwal w Moskwie rozpocznie się dopiero za 10 miesięcy — 28 lipca 1957 roku. Obraz nakreślony wyżej nasunął mi się w związku z listem, jaki otrzymałem niedawno od Walentyna Stolnikowa — kolegi, z którym uczyłem się razem w Centralnej Komsomolskiej Szkole w Moskwie. Pamię-

Pod hasłem:

„MOSKWA CZEKA NA CIEBIE“

Wydaje się, że największy czas, aby koła ZMP „obudziły się z letargu“ i zabrały się do pracy. Zbliża się okres jesienno-zimowy, okres sprzyjający wznowieniu pracy w zespołach świetlicowych.

Obchodzony w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dn. od 24 do 30 września „Tydzień Młodzieży“ powinien pomóc w zapoznaniu młodzieży z ideami i programem Festiwalu moskiewskiego, z życiem i pracą młodzieży radzieckiej, która godnie przygotowuje się do roli gospodarza.

Czas już za przykładem powiatu Słupca przystąpić również w innych powiatach województwa poznańskiego do organizowania masowego współzawodnictwa przedfestiwalowego o tytuł najlepszego koła ZMP w rozwijaniu pracy kulturalno-oświatowej i pracy społeczno-użytecznej.

Organizowanie wszelkiego rodzaju imprez artystycznych i sportowych, kursów języka rosyjskiego, wymiana listów z młodzieżą zagraniczną, spotkania ze studentami zagranicznymi i uczestnikami wycieczek zagranicę, wieczory dyskusyjne, przygotowywanie podarków dla młodzieży innych krajów — oto niektóre tylko z form, które powinny być organizowane przez młodzież w okresie poprzedzającym Festiwal.

Od tego, jak już dzisiaj zabierzemy się do pracy zależeć będzie, kto znajdzie się w grupie delegatów województwa poznańskiego, który w lipcu 1957 roku wyjadą do Moskwy.

Kajetan KOLANOWSKI

Kier. Woj. Ośrodka Szkolenia Aktywu ZMP

Obwieszczenia

Akademia Medyczna w Poznaniu zawiadamia, że Inauguracja Roku Akademickiego 1956/57 odbędzie się 1 października (poniedziałek) o godzinie 13 punktualnie, w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. K3303

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium MRN w Poznaniu podaje do wiadomości, że w związku z budową domu mieszkalnego przy ul. Poplińskiej 8a zamyka się w. w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Żupańskiego do ul. Chwiałkowskiego. K3292

Pracownicy poszukiwani

Kierownika cegielni, mistrza oraz asystenta zatrudnią natychmiast Zielonogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Nowej Soli — ul. Wojska Polskiego 11. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K3329

Ogrodnika-sadownika wykwalifikowanego, z długoletnią praktyką, na stanowisko kierownika zatrudni zaraz Zespół PGR Szprotawa, woj. zielonogórskie. Warunki do omówienia. Oferty kierować: Zjednoczenie PGR Koźuchów, ul. Słowackiego 26. K3268

Księgowy-rewident o wysokich kwalifikacjach i praktyce w rolnictwie potrzebny zaraz lub później. Uposażenie wg stawek obowiązujących w PGR. Mieszkanie zapewnione. K3277

St. księgowy ze znajomością księgowości rejestrowej zatrudni zaraz Tuczarnia Ciświca koło Jarocina. Zgłoszenia osobiste — O. Z. T. P. Poznań, Stary Rynek 86. K3288

Inżyniera-mechanika, kowal, stelmachów oraz monterów silnikowych zatrudni natychmiast Zespół PGR Sulęcina. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 28668p

Praca

Czeladnik krawiecki potrzebny. Poznań, Piekary 25 m. 6. 18805g

Pałac z praktyką, lat 50, przyjmie pracę z mieszkaniem. Posiadam do zamiany pokój z kuchnią (Jeżyce). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18673g.

Potrzebna specjalistka do szycia koszul męskich. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18677g.

Woźnica samotny z utrzymaniem oraz stróż nocny, może być emeryt potrzebny zaraz. Kaczmarek, ogrodnictwo, Luboń k. Poznania. Dworcowa 17. 18689g

Gospośia z gotowaniem potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 6, sklep kapeluszy. 18681g

Pomocnik i uczeń — na maszynę do szycia potrzebni. Poznań Dzierżyńskiego 89 — warsztat. 18695g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Engla 29, II ntr. 18699g

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Zgłoszenia: Poznań — Łazarz, Hibnera 19 m. 2 (barak). 18577g

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, autka drewniane autka koszykowe czeskie ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe, gąsienice, łalkowe poleciały. Bracia Chojnacy. Poznań Wrocławska 25. 17777g

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna ORGANIZUJE I PROWADZI

punkty lekarskie przy zakładach pracy oraz wykonuje badania wstępne i okresowe na zlecenie zakładów pracy.

Informacji udziela: Biuro Zarządu Spółdzielni, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08. K3304

Samochód „Opel — Olympia“ 1,5 litra, 4-drzwiowy, po kapitalnym remoncie na dobrym ogumieniu sprzedam. Sroda Wilk, Kościuszki 39, tel. 539. 18608g

Motocykl „125“ 350 cm sprzedam. Smoczyński, Września, Lenina 12, telefon 402. 28666p

Sprzedam ciagnik „Lanz-Bulldog“ 25 KM, stan bardzo dobry. Wrocław, ul. Sępa Szaryńskiego 51, Wawrzyniak. K3308

Spacerówkę czeską, mało używaną sprzedam. Poznań, Rybaków 23 m. 5. 18282g

Futro sepalowe (wysoka figura) sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 18666g.

Sprzedam pierścioneł z brylantem, złoty sygnet, złoty zegarek na rękę męski, aparat fotograficzny Reflekt II, kupon gabarydny popielatej. Poznań, Rokossowskiego 79 m. 3. 18704g

Hydrofor kompletny z pompą „Wasserknecht“ sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 28. 18705g

Sprzedam radio „Stern“ 7-klawiszowe, cena 2600 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 18708g.

Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie, cena 28000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18709g.

Sprzedam stojaki do trzypnia dywanów. Poznań, Kolejowa 37. 18713g

Sprzedam czyszczarkę do wulkanizacji 1 formie wulkanizacyjnej 750x20 składaną 6 m żelaza korytkowego na piec wulkanizacyjny. Poznań, Żagiel 1/2, warsztat kowalski. 18710g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, balkonem, przedpokojem, frontowe, słoneczne, świeżo odremontowane w Śródmieściu Wrocławia, na takie samo lub mniejsze w Poznaniu. Wiadomość: Wrocław, Ołbińska 12 m. 8. Straciak. K3309

Spokojna, inteligentna, pracująca, samotna spiesznie poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18681g.

Zamienię pokój z kuchnią, przynależnościami na 2 pokoje samodzielne. Poznań, Hetmańska 4 m. 5, od godz. 16. 18646g

Nauczycielka poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18648g.

Dwóch studentów poszukuje piłnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18653g.

Dwupokojowe komfortowe mieszkanie w Toruniu zamienię na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, tel. 84-122. 18656g

Lokal w Mosinie odstąpię 30 m². Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18659g.

Zamienię pokój samodzielny 12 m² na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18660g.

Pokój z kuchnią, samodzielne mieszkanie na większe samodzielne. Peryferie niewykullone. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18662g.

Samotna lekarka poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18665g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielną na 3 1/2 lub 3 pokoje tylko samodzielne, do II piętra (Grunwald, Łazarz). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 18669g.

Pokój z kuchnią w Gdyni, blisko dworca, parter, słoneczny, c. o. etażowe zamienię na podobne w Poznaniu. Rybaków, Gdynia, Czerwonych Kosciuszki 4 m. 1. 18671g

KOPIARKI PEDALOWE „SERIOGRAPH“ 1a

stykowe, fotograficzne o wymiarach 13x18 cm

KOPIARKI PEDALOWE „DÜRKOPF“

stykowe, fotograficzne o wymiarach 13x18 cm lub 18x24 cm

BĘBNI NA WYSOKI POŁYSKO GOERSTERA

do suszenia odbitek fotograficznych

zakupimy natychmiast.

Oferty kierować: PAR — Warszawa, ul. Poznańska 38 pod nr „666“.

K3270

Nieruchomości

Kamienice komiortowe, domy handlowe, domki jednorodzinne oraz parcele tereny ogrodu, sadownicze poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 17424g

Kupię willę-domek 1-rodzinny — wolny, dzielnica Ostrołęk — Górczyn, Dębice. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18553g.

Kupię domek jednorodzinny do 50 000 zł wgl. działkę w Poznaniu. Pośrednicy wykulleni. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18562g.

Kupię domek (3 pokoje) z ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18574g.

Kupię parcelę 600—1000 m² oparkowaną, zadzwonię w Poznaniu lub na przedmieściu, z dojazdem autobusowym. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18575g.

Parcelę 1000 wględnie 2000 m² na Junikowie wprost od właściciela kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 18580g.

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

K3270

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 10. Telefon: centrala 611-21 (dział wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 629-52.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1767



Dnia 26 września 1956 zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, w 71 roku życia, śp.

z Szelligów

Agnieszka Linkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Poznań, Strykowo. 18967g



Dnia 26 września 1956 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz iroskliwy ojciec, brat, szwagier, wuj, teść i dziadek, śp.

Jan Józwiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni

żona z córką, syn, synowa, wnuczka i rodzina

Poznań, Kościelna 13. 18900g

„Ostry sezon“

Na targowiskach, w punktach skupu, w przetwórcach — wszędzie owoce. — Wstąpiłszy w „ostry sezon“ — mówią „owocarzy“. Punkt skupu w Smiglu, pow. Kościelny, przyjmuje codziennie kilka ton sliwek, jabłek, gruszek i pomidorów. Znaczący w tym roku sady nie poskapały nam swoich plodów. Tylko, że z cenami coś nie bardzo... Franciszek Ratajczuk, którego widzimy na zdjęciu u góry (pierwszy od prawej) przywozi do punktu skupu nie tylko pomidory. Uprawia on 2 morgi truskawek, tyleż cebuli i morę pietruszki. Produkty tych plantacji trafiają do wielu miast w naszym województwie.

W Przetwórci Owoców w Smiglu produkuje się m. in. eksportowe pulpy truskawkowe i wiśniowe, które sprzedajemy Czechosłowacji, Anglii, Finlandii i Niemiec. Republika Demokratyczna. Tak samo smakowite — twierdzi kierownik przetwórci Ludwik Brembor, są kompoty i pulpy przeznaczone na rynek krajowy. Napędza się nimi tż. kapary. Dla niewtajemniczonych mogę podać, że kapary, to w tym wypadku, nazwa szkieł kompotowych, przy których ostatnim przeglądzie widzimy na zdjęciu u dołu — Kazimierz Mazurkiewicz i Danuta Majcherek. WIR



Z budownictwa metodą uprzemysłowioną — ciągle niedostatecznie

Zaspokajanie stale rosnących potrzeb ludności w zakresie budownictwa mieszkaniowego wymaga systematycznego rozwijania zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw budowlanych, zmierzającej przede wszystkim do zmechanizowania procesów budowlanych oraz do stosowania w możliwie najszerszym zakresie elementów prefabrykowanych.

Uchwała VII Plenum zakłada wzrost wydajności w budownictwie o 45 proc., to znaczy więcej, niż w jakimkolwiek innym przemyśle.

Trudno oczywiście sądzić, aby wydajność pracy mogła wzrosnąć w tak poważnym stopniu przy stosowaniu tradycyjnych metod w budownictwie. Tylko uprzemysłowienie — montowanie na placu budowy gotowych części budynku — może rozwiązać stawiane budownictwu zadania.

Jak jest z rozwojem uprzemysłowienia prac budowlanych na terenie Poznania i województwa?

W roku 1955 po raz pierwszy zastosowano w Poznaniu pełne uprzemysłowienie przy realizacji budynków przy ul. Śniadeckich. Wykonawcą robót było ZBM nr 2. Ten system budowy znalazł gorących zwolenników. Prefabrykaty były dostarczane ze Skoczowa w woj. śląskim, z Opola i Patowa.

Rzecz jasna — dostawa materiałów piętowych z tak daleka nie sprzyja rytmiczności prac budowlanych. Często zdarzały się opóźnienia w dostawach, a ponadto w czasie transportu powstawały uszkodzenia ładunku.

Inna sprawa — to koszty. Można by się spodziewać, że budownictwo uprzemysłowione jest znacznie tańsze od tradycyjnego. Upraszcza ono przecież produkcję, pozwala na oszczędności materiałowe, zwiększa wydajność pracy.

Jak wynika z oceny efektów ekonomicznych dotychczasowych budów — przy użyciu prefabrykatów skłaca się tam cykl produkcyjny, ale w sumie cena prefabrykatów, transportu, sprzętu i robocizny sprawia, że budownictwo uprzemysłowione kosztuje u nas na razie drożej.

Podstawową bazą uprzemysłowienia budownictwa jest prefabrykacja, a więc przeniesienie procesu przetwarzania surowców z samej budowy — do przemysłowego zaplecza. W tym zakresie sytuacja jest w Poznaniu nie wesoła.

W latach 1957—1960 planuje się uprzemysłowienie budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu na szerszą skalę. Z uwagi na przygotowaną lokalizację budownictwa II stopnia uprzemysłowienia, DBOR Poznań postuluje realizację w planie 5-letnim 1377 tys. metrów sześciennych kubatury metodą przemysłową. Aby wykonać te zamierzenia, potrzeba z górą 185 tys. m sześć. elementów wielkowymiarowych. Możliwości produkcyjne istniejących zakładów — z uwzględnieniem możliwości produkcyjnej nowych betoniarń w Poznaniu, które zostały zlokalizowane w pobliżu elektrowni — wykaza, według przewidywań — łączny niedobór w planie 5-letnim około 56 tys. m sześć. elementów wielkowymiarowych.

Obecnie DBOR kieruje swe wysiłki na uruchomienie prefabrykarni poligonowych tzn. umiejscowionych na placach budowy. W ciągu najbliższych lat prefabrykarnie takie czynne będą przy ul. Grunwaldzkiej, Rycerskiej i Gen. Świerczewskiego. W pewnym stopniu rozwiąże to ciężką, sytuację materiałową. Dla pełnego rozwiązania tego problemu należałoby zbudować w Poznaniu chociaż jedną, ale solidną wytwórnię prefabrykatów o takiej zdolności produkcyjnej, która zapewniłaby sprawną obsługę wszystkich budów. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że od sukcesów w budownictwie wielkopłytowym zależy w ogóle wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego w pięciolatce.

Miliony o których warto wiedzieć

Ponad 3,6 miliona złotych zaoszczędzono dzięki czynom społecznym, wykonanym jedynie w ciągu sześciu miesięcy bież. roku przez mieszkańców powiatu krotoszyńskiego. Najwięcej godzin przepracowano przy melioracji gruntów i łąk, następnie przy naprawie dróg, oraz przy remontach w resorcie gospodarstwa komunalnej, oświaty, kultury, zdrowia i kultury fizycznej. (fk)

GŁOS SPORTOWY

Tak pracują Pawłowice

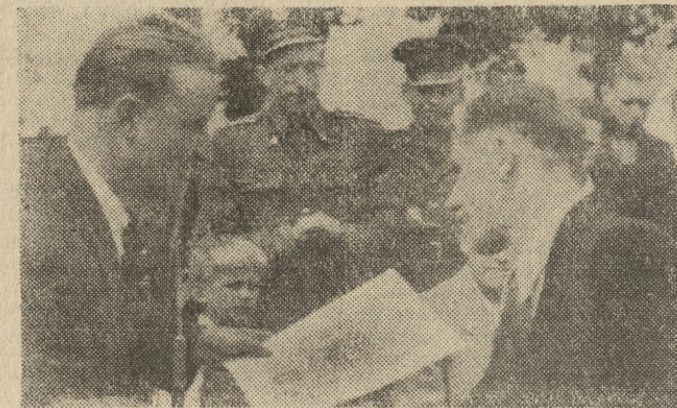
Sportem narodowym w Pawłowicach jest o dziwo, nie piłka nożna, lecz siatkówka; stąd organizowane coroczne turnieje piłki siatkowej o puchar przechodni LZS, zyskały zastrójny rozgłos. Pawłowicki LZS skupia dzisiaj około 80 członków, w tym 29 kobiet. Koło posiada sekcje siatkówki, 1. a. tenisa ziemnego i stołowego oraz piłki nożnej.

Stały wzrost LZS postawił przed sobą, a szczególnie przed ołarnym działaczem — przewodniczącym Miślińskim, zadanie budowy stadionu. W 1953 r. rozpoczęto niwelację terenu. Pomiaru bezinteresownie wykonali inżynierowie

przynano sportowcom wiejskim dalsze 2 ha ziemi, a co najważniejsze, GKKE ujął w planie inwestycyjnym budowę stadionu, dzięki czemu otrzymano 56.000 zł dotacji. W bieżącym roku kosztem dalszych 37.000 zł dokończono roboty na stadionie.

Stadion LZS, który został już komisją odebrany, należy do jednego z największych w naszym województwie. Posiada boisko do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, bieżnię lekkoatletyczną, skocznię, rzutnię oraz niewykończony kort tenisowy. Stadion pomieści około 8 tys. widzów.

Wydawałoby się, że sportowcom



Sekretarz Woj. Rady LZS — Sobucki wręcza przewod. LZS — Miślińskiemu (z prawej) dyplom uznania z okazji otwarcia stadionu.

z Instytutu Zootechniki — Sliwiński i Juszczyk.

Prace przy niwelacji trwały do wiosny ub. roku. Okazało się wtenczas, że teren jest jednak za mały i położony zbyt blisko drogi. Dzięki pomocy WKKE w Poznaniu

z Pawłowic nie nie trzeba do szczęścia; tak nie jest. Na stadionie brak wody i szatni. Mamy jednak nadzieję, że w usunięciu tych bolączek dopomogą Prezydium PRN i PKKF w Lesznie.

Przy budowie stadionu przeszło 40 proc. robót wykonano w czynnie społecznym. Większość z nich wykonali członkowie LZS, którzy przepracowali około 2.500 roboczogodzin. W akcji szczególnie wyróżnił się 15-letni Jan Musielak, który zapisał na swoim koncie 200 roboczogodzin. Przy budowie pomogli również strażacy i uczestnicy kursu komendantów OSP, ZMP-owcy i gospodarstwa rolne oraz Instytut Zootechniczny.

M. RYDLEWICZ

Łuczniczcy zakończyli sezon

Wielscy łuczniczcy naszego województwa zamknęli sezon czwórnym z reprezentacjami: Łodzi, Szczecina i Wrocławia. Poziom zawodów był przeciętny, a zawodnicy wielkopolscy nieco zawiedli — dając się zdystansować w ogólnej punktacji drużynie Szczecina.

Oto wyniki:
Seniorki: 1) Michalczyk (Szczecin) — 813 pkt., 2) Pilarczyk (Poz.) — 726, 6) Błaszczak (Poznań) — 635; zespołowo: 1) Szczecin — 2084, 3) Poznań — 1960; seniorki: 1) Patan (Poznań) — 363 pkt., 2) Kopiecka (P.) — 341; juniorki: 1) Dobosz (Szczecin) — 644 pkt., 4) Koza (Poznań) — 496; zespołowo: 1) Szczecin — 1714, 2) Poznań — 496; juniorki: 1) Lauk (Łódź) — 401 pkt., 3) Szarata (Poznań) — 269; zespołowo: 1) Poznań — 667 pkt. (ak)

Zawody konne w Szamotułach

W niedzielę o godz. 14 odbędzie się na stadionie w Szamotułach zawody konne, które organizuje Wojewódzka i Powiatowa Rada LZS oraz dyrekcja Państwowej Stadniny Ogierów w Sierakowie. W zawodach udział biorą sekcje jeździeckie województwa poznańskiego. (S. H.)

z przynętą! Bez Szukamy przyczyn!

Złotliwi twierdzą, że z letnim sezonem wędkarskim, miała się sprawa podobnie, jak z ową pogodą w okresie lata, której trzeba było szukać wszędzie tam, gdzie nas... nie było! Trudno: połowy wędkarskie były wręcz nieudane i stąd amatorzy sportowych emocji, zażyli przyjemności mało. Najłatwiej, oczywiście, wszystkie niepowodzenia złożyć na karb braku ryb w wodach. Istotnie, nie jest ich wiele, lecz nie to jest wyłącznym powodem niepowodzeń sportowych...

Dla każdego uważnego obserwatora środowiska wodnego i zmian w nim występujących jest zrozumiałe, że właśnie te ostatnie zjawiska wywarły decydujący wpływ na brak apetytu u ryb, względnie — jak kto woli — na okazywanie wy-

jątkowej niechęci do jakiegokolwiek przynęty wędkarskiej; nawet tej najwięcej wymyślnej.

Przed wszystkim więc, długa i ostra zima, włącznie z chłodną wiosną, opóźniła wegetację bazy pokarmowej, a wraz z nią — procesy intensywnego żerowania u luskowatych mieszkańców. Następnie występujące z wiosną duże przybory wód objęły swymi wylewami obszary przybrzeżne, w których ryba znajdowała pod dostatkiem żer naturalnego. Ponadto wilgotne i pełne opadów dni miały poważne znaczenie w procesie rozmnażania się dużych ilości much, skoczek, motyli, jętek itp.: te ostatnie, silną rzeczą, powiększały naturalny asortyment pokarmowy ryb. Nic więc dziwnego, że w tym konkurencyjnym zestawieniu wszelkie przynęty wędkarskie z natury rzeczy „wysiadają“.

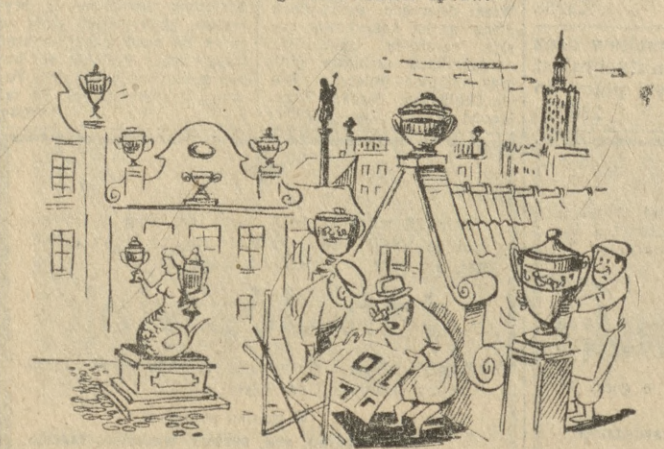
Nie bez wpływu na obojętny stosunek ryb do przynęt wędkarskich był fakt opóźnionego startu w licznych gatunków niedrapieżnych (karpia, klenia, jazia, płoci, lina, wzdręgi itd.). Wiele roczników przechorowało, a w ślad za tym osłabło w nich normalne łakostwo. Dowod: notowano wypadki, kiedy w lipcu ubijały w sieci i stawne narzędzia rybaczkie niewyartane karpie, sandacze i brzany, a w sierpniu — liny.

Wreszcie niekorzystnie odbiły się na apetycie ryb silne i nagłe wahań temperatur oraz ciśnienia atmosferycznych. Wiadomo przecież, że zjawiska te wyiskają swe piętno na życiu środowiska wodnego, a więc także na organizmach ryb.

Stąd w dużej mierze staje się zrozumiałe, dlaczego letni sezon sportowy nie był udany. Wtajemniczeni jednak twierdzą, że obecna zima jesień wypełni wszystkie luki, szczególnie, jeśli chodzi o drapieżników. Lecz z podsumowaniem wyników tego okresu wprawdzie nam jeszcze trochę poczekać...

Na marginesie

gółuchowskich spraw.



— Jeszcze tylko król Zygmunt otrzyma wazę, a resztę oddamy Poznaniowi... Rys. H. Derwich

Będziemy produkować elektryczne maszynki do golenia

W Zakładach Metalowych im. Gen. Świerczewskiego we Wrocławiu wykonany został prototyp elektrycznej maszynki do golenia. Obecnie załoga zakładów pracuje nad przygotowaniem oprzyrządowania i urządzeń do seryjnej produkcji. Masowa produkcja tych nie wytwarzanych do tad w Polsce maszynek do golenia ma być uruchomiona jeszcze w tym roku. (dap)

Z drugiego na 24 miejsce

W wojewódzkim współzawodnictwie powiatowych komitetów odbudowy Warszawy Leszno zajmuje obecnie 24 miejsce. Warto dodać, że w pierwszym półroczu ub. roku powiat leszczyński miał o wiele lepszą, bo II pozycję.

Do zajęcia mało zaszczytnej lokaty przyczyniły się naj słabiej pracujące komitety, jak Ziemięce, Niechłód, Lasocice, Świeciechowa, Włosza kowice i Osieczna-młasto.

Wioszakiwcom Woj. Komitet SFOS na walnym zjeździe delegatów w Kościelanie skreślił przynane poprzednio na cele kulturalno-oświatowe 70 tys. zł właśnie dlatego, że gro mada ta nie wykonała planu, a i obecnie jest na „szarym końcu“. Nie wszędzie, oczywiście, jest tak źle. Np. spółdzielnia produkcyjna w Augustowie jako pierwsza wpłaciła jednorazowo na SFOS — 500 zł. Bardzo dobrze pracują również szkolne koła SFOS. Uczniowie zebrałi bowiem ponad 5 tys. zł. Dużo aktywności wykazują też komitety gromadzkie: Lipno, Wilkowie, Dąbce, Górka Duchowna, Pawłowice, Kaczkowo, Kokołewo i Krzemieniewo. (R)

Co można znaleźć w Spławiu?

Kilka tygodni temu dzieci szkolne ze Spławia pow. Kościelany przyniosły do kierownika szkoły dziwnie intrygujące przedmioty żelazne, z przerwaniem na złom. Kierownik szkoły, Franciszek Grys, po dokładnym obejrzeniu tych przedmiotów przekonał się, że jest to niekompletna zbroja husarska, pochodząca prawdopodobnie z XVII wieku. Poinformowany o tym Oddział Kultury PRN w Kościelanie przekazał zbroję do zbiorów Muzeum w Kórniku. (Wit)

Kina

KALISZ — Wolność: „Salto mortale“, Stylowe: „Zakończani z Villa Borghese“, OSTROW — Przewodnik: „2x2=5“, Słonece: „Góra tajemnic“, GNIEZNO — Polonia: „Przed maturą“, Lech: „Diabeł wcielony“, LESZNO — Sportowiec: „Mistrz świata“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — wiazanka melodii rozrywkowych, 12.30 — „Morski jarmark“, opow. Pu-Sing-linga, 12 — radz. muz. ludowa, 13.25 — odpowiedzi fali 49, 13.40 — tańce symfoniczne, 14 — aud. szkolna dla klas I i II, 14.20 — utwory fortepianowe kompoz. polskich, 14.35 — melodie filmowe, 15.10 — utwory Klaudiusza Debussy'ego, 15.45 — ze śpiewników Moniuszki, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — muz. dla wszystkich, 17.25 — korespondencja z krajów demokracji ludowej, 17.35 — ulubieni piosenkarze, 18 — „Trzech panów w łódce“, odc. 5 pow. Jarome Jarome'a, 18.30 — melodie taneczne, 19.10 — transm. z Budapesztu koncertu laureatów konkursu im. Liszta — w przerwie dziennik, 22.05 — muz. rozrywkowa i taneczna.
Wiadomości: 5.04, 6.53, 7.7, 7.30, 8, 12.04, 15, 19 i 23.